

## Czy Jezus jest Twoim ziomalem?

[Biblia](#) / [Dobra Czytanka wg św. ziom'a Janka](#) / [ziom](#) / [Bóg](#) / [Jezus](#) / [religia](#) / [Pismo Święte](#) / [adaptacja](#) / [przekład](#) / [Nowy Testament](#)

Jezus posługujący się slangiem, apostołowie ubrani w szerokie spodnie i faryzeusze do złudzenia przypominający skinheadów - tak biblijny świat widzą twórcy „Dobrej czytanki wg św. ziom'a Janka”.



Gdyby Jezus żył dziś, mógłby być każdym – synem piekarza, woźnego w szkole, sprzedawcy obuwia. Twórcy „Dobrej Czytanki wg św. ziom'a Janka” – adaptacji Ewangelii św. Jana na język młodzieżowego slangu, uważają, że pewnie stałby się zwyczajnym chłopakiem z osiedla. Nie chodziłby w powłóczystych szatach, tylko w szerokich spodniach i adiasach, nie mówił biblijnym językiem, lecz prostym slangiem, trafiającym do młodych ludzi.

### „Na początku było słowo”

Historia „Dobrej Czytanki” zaczęła się w 2002 roku, kiedy Beata Lasota, studentka pedagogiki rzuciła wśród przyjaciół pomysł zrobienia „czegoś” z Biblią. – 2-3 lata temu zaczęłam czytać Biblię, jednak nie za bardzo ją rozumiałam, była wtedy dobrym środkiem do zasypiania. Tłumaczenie zaczęło się od jednego wersetu – wspomina Beata.

Pierwsze próby przełożenia rozdziałów Pisma Świętego, dokonane przez Asię Rafał i Basię Sieradz okazały się towarzyskim hitem. Nie na tyle jednak, by wyszły poza grono przyjaciół. Dopiero kiedy półtora roku później dziewczyny miały pojechać na festiwal hip hopowy „Święte Elo”, przypomniały sobie o tekście i w ramach eksperymentu wydały go w kilkuset kserowanych egzemplarzach. Od tamtej pory Ekipa zwiększyła się kilkakrotnie, a „Dobra Czytanka” zyskała stale powiększające się grono zwolenników. – Myślę, że gdyby ktoś posadził nas wtedy w jakiejś sali kinowej i wyświetlił film o tym, co teraz dzieje się z „Czytanką” pomyślelibyśmy, że to fajne marzenie, ale na pewno nie na nasze siły i możliwości – pisze Asia na stronie [www.ziomjanek.pl](http://www.ziomjanek.pl).



### „Jezus montuje ekipę”

Członkowie Ekipy są ludźmi wierzącymi. Nie przeszkadza im to w eksperymentowaniu z formą zapisu Ewangelii.

– Już kiedyś dowiedziałem się od jakiejś staruszki, że to co robimy to profanacja. Niektórzy ludzie odbierają „Czytankę” jako jaja, ale naszą intencją jest po prostu podejście do tematu z innej strony. Mamy wielki szacunek dla Biblii, ale nie możemy zaprzeczyć temu, że jest pisana bardzo trudnym językiem, którego młodzi ludzie nie rozumieją – tłumaczy Tomek Stefanowski, który w ekipie zajmuje się elektroniką.

Ponieważ założeniem projektu „Dobrej Czytanki” jest popularyzacja Pisma Świętego, Ekipa z chęcią organizuje spotkania, podczas których przedstawia swoje dzieło i zachęca do dyskusji.

– Często jest tak, że na początku spotykamy się z samymi nieprzychylnymi uwagami, a po zakończeniu spotkania podchodzą do nas ludzie, którzy brali w nim udział i mówią: „wiesz co, myślałem, że to głupie, ale serio coś w tym jest. Może zacznę czytać Biblię” – opowiada Kasia Zworska z działu media.

### „Niewygodna gadka”

Po pierwszych próbach rozpowszechnienia „Czytanki”, ekipa spotkała się ze skrajnie różnymi reakcjami.

– Generalnie ludzie krytykują nas w prasie i Internecie. Kiedy jednak przychodzi do spotkania twarzą w twarz, poznają nasze intencje i zupełnie zmieniają zdanie. Zaczynają poznawać „Czytankę” zanim wydadzą kolejny sąd – mówi Kasia.

„Dobra Czytanka” wzbudziła kontrowersje również wśród biblistów. Podczas konferencji „Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością”, zorganizowanej przez Radę Języka Polskiego, ks. Andrzej Draguła wygłosił o niej referat. Rzecznik prasowy „Przystanku Jezus” kilkakrotnie podkreślał w nim, że pomimo kontrowersji, „Czytanka” świetnie nadaje się jako narzędzie w ewangelizacji młodzieży związanej z subkulturą hip hopową.

Słowa te potwierdza ks. Tomasz Roda, katecheta zaprzyjaźniony z Ekipą: – Jeśli mogę komuś przybliżyć Słowo Boga poprzez bliski kulturowo kontekst, mam tu na myśli język, jakim posługuje się młodzież, to nie mam żadnych oporów. Czytanka jest punktem zaczepienia do tego, aby wejść bardziej w tradycyjny przekład.



## „Teraz Wy działacie”

„Czytanka” miała być jednorazowym eksperymentem. Ponieważ jednak Ekipa jest zasypywana prośbami o kolejne fragmenty, jej członkowie zaczynają poważnie zastanawiać się nad adaptacją następnych ksiąg Biblii.

– Na początek postaramy się zapoznać jeszcze więcej osób z „Dobrą Czytanką”. Już niedługo ogłosimy konkurs „Akcja Aktywacja”, który będzie polegał na tym, żeby pomysłowi, młodzi ludzie, którzy mają na coś zajątkę, wykorzystali ją i zrobili coś fajnego na rzecz „Czytanki” – zapowiada Beata.

– Może to być rysunek, trick na desce, animacja. Warunek to maksymalne powiązanie z tematyką „Czytanki”. Najlepsze prace opublikujemy na stronie i będziemy zabierać ze sobą na spotkania – dodaje Basia Sieradz.

Co potem? Członkowie Ekipy planują otwarcie specjalnego forum, na którym zarejestrowani użytkownicy będą mogli pomóc im w adaptacji Ewangelii wg św. Mateusza, proponując przekłady wersetów i ksiąg. Będzie przypominało to niemiecką próbę adaptacji Biblii (Volxbibel), która oparta jest na mechanizmie Wikipedii, encyklopedii, którą każdy może edytować.

– Niemiecki przekład jest według nas mimo wszystko zbyt bardzo lajtowy. My postaramy się złożyć propozycje w całość, oddamy współpracującym z nami biblioznawcom i filologom pod ocenę. Dokładnie tak, jak zrobiliśmy w przypadku „Dobrej Czytanki wg św. ziom’a Janka” – komentuje Beata.

Czy ekipie ziom'a Janka należy życzyć powodzenia? Zobaczcie sami, jak autorzy "Dobrej Czytanki" przedstawiają jej fragmenty w miejscach, do których ich zdaniem Ewangelia ma dzięki niej trafić.